



„Królowi ludów i czasów...”

Rok XIV, nr 2 (31) 2015

SŁÓW KILKA O OJCACH SOBORU

Grzegorz Nowak

XX wiek był dla naszego Kościoła katolickiego, jak również dla całego świata wiekiem na wskroś przelomowym. Był to czas wielkich odkryć – które niewątpliwie przyczyniły się do niebywałego rozwoju ludzkości, ale także wielkich tragedii – dwóch wojen, które przyniosły śmierć milionom niewinnych ludzi. Niewątpliwie jednym z największych i najważniejszych wydarzeń w Kościele XX wieku był Sobór Watykański II, który miał niebywały wpływ na jego obecny kształt.

Ojcowie soborowi – kim byli, skąd pochodzili, ilu brało udział w obradach soborowych oraz jak wyglądała polska część tego soboru... Na tych zagadnieniach chciałbym skupić się w tym artykule.

O wyjątkowości ostatniego Soboru mówią już chociażby liczby. Był on najliczniejszym z odbytych dotychczas dwudziestu soborów. Zgromadził rekordową wręcz liczbę uczestników: łącznie w obradach soborowych brało udział 3058 osób; z czego jednorazowo na każdej sesji soborowej (odbyły się cztery sesje) zasiadało do obrad ponad 2400 osób. W gronie uczestników znajdowało się 108 kardynałów, 5 patriarchów, 9 prymasów, 543 arcybiskupów, 2171 biskupów, 12 opatów, 16 prałatów, 65 prefektów apostolskich i 129 wyższych przełożonych zakonnych. Te dane

robią jeszcze większe wrażenie, gdy porównamy je z liczbą uczestników Soboru Watykańskiego I, który to zgromadził ich trzy razy mniej, czy też Soboru Trydenckiego, w którym brało udział aż sześciokrotnie mniej osób. Jednak nie tylko przywołane cyfry, ale także charakterystyka uczestników Soboru Watykańskiego II jest wymowna. W XVI w. na Soborze Trydenckim w obradach brali udział wyłącznie biskupi europejscy. Sobór Watykański I przyniósł zmianę tych statystyk – wzrosła liczba ojców pochodzących spoza Europy; pozostali oni jednak w mniejszości w stosunku do biskupów europejskich. Na Vaticanum II sytuacja ta uległa pełnemu odwróceniu – biskupi europejscy, stanowiący trzon uprzednich soborów, stanowili już tylko 35% wszystkich ojców soborowych (1060 z 3058 uczestników). Tak więc Europa pozostała najliczniej reprezentowanym kontynentem, jednak ojcowie europejscy nie stanowili już większości zgromadzenia. Kolejnym licznie reprezentowanym kontynentem była Ameryka Południowa (531 ojców), następnie Ameryka Północna (416 ojców), Azja (408 ojców), Afryka (351 ojców), Ameryka Środkowa (89 ojców) oraz Australia i Oceania, skąd przybyło 74 ojców. Analizując już konkretnie grono ojców soborowych pochodzących

z Europy, należy stwierdzić, że największą grupę wśród nich stanowili ojcowie z Włoch (546 ojców, co stanowiło aż 49% wszystkich ojców przybyłych z Europy), następnie kolejno: Francuzi, Hiszpanie, Niemcy oraz Polacy z 63 uczestnikami. Co ciekawe, największą nieobecność zanotowali Francuzi i Włosi, gdzie kolejno aż 24 i 13 przedstawicieli episkopatu, uprawnionych do udziału w Soborze, ostatecznie nie wzięło w nim udziału. Jest to o tyle interesujące, gdyż osoby pochodzące z tych krajów nie miały żadnych trudności z uzyskaniem paszportu i przekroczeniem granicy (w przypadku Francji) i przybyciem na Sobór, czego nie można już powiedzieć o uczestnikach pochodzących z Europy Wschodniej, którym reżim komunistyczny na wszelkie sposoby próbował ten udział utrudnić, a wręcz go uniemożliwić, a mimo to licznie w Soborze uczestniczyli. Dalej należy zauważyć, że liczba ojców soborowych ulegała w przeciągu kilku

lat trwania Soboru zmianie – część przedstawicieli episkopatów nie mogła wziąć udziału we wszystkich sesjach soborowych, a ponadto w czasie samych już obrad soborowych (lata 1962-1965) zmarło 253 spośród 3058 uczestników, co wpłynęło na liczne nominacje w liczbie 296 – miało to uzupełnić grono ojców soborowych. Jak można scharakteryzować grono ojców tworzących Sobór? Już na wstępie możemy zauważyć, że nie wszyscy spośród nich mieli takie same zdania czy wizje Kościoła. Zasadniczo grono ojców zwykło dzielić się na dwie przeciwstawne sobie grupy: z jednej strony była ta zwana zachowawczo-konserwatywną, odnosząca się w stosunku do zmian i wszelkich nowości z wielką ostrożnością; z drugiej zaś – był tzw. obóz postępowy. Stanowił on grupę większą i silniejszą w stosunku do opcji zachowawczo-konserwatywnej. Domagał się licznych zmian i reform, które uważał za konieczne.



Swój wielki wkład w pracę Soboru mieli także mianowani przez papieża teolodzy soborowi (*periti*), którzy pomagali swoją wiedzą wielu biskupom biorącym udział w Soborze. Liczba ich wynosiła początkowo 315, aby następnie wzrosnąć do 450. Wśród tych teologów znajdowali się m.in.: Y. Congar, H. de Lubac, K. Rahner oraz J. Ratzinger. Patrząc na te statystyki, możemy dostrzec jak wielkim przedsięwzięciem była organizacja, jak też przeprowadzenie do końca prac soborowych.

Analizując polską część Soboru, zauważamy, że udział naszych hierarchów w zgromadzeniach mających wpływ na dzieje Kościoła powszechnego nie jest czymś nowym. Jak wiemy nasz historia sięga roku 966, kiedy to miał miejsce chrzest Mieszka I, natomiast przedstawiciele Polski byli obecni już na Soborze Laterańskim IV w 1215 roku (część historyków przypuszcza, że brali oni też udział już w Soborze Laterańskim III w 1179 roku.). Tak więc udział przedstawicieli Episkopatu Polski w Vaticanum II nie był czymś nadzwyczajnym, gdyż poprzedziło go 750 lat zaangażowania naszego Kościoła w soborach powszechnych. Polskę na Soborze Watykańskim II reprezentowało 63 uczestników. Ich zadanie nie należało do najłatwiejszych, co w sposób bezpośredni wynikało z ówczesnej sytuacji politycznej kraju, gdzie władza komunistyczna prowadziła otwartą walkę z Kościołem. Stąd też polscy przedstawiciele w czasie Soboru, ze względu na cenzurę, nie mogli publicznie

prezentować dokonań komisji soborowych. Również samo ich zaangażowanie w prace soborowe nie było ukazywane w sposób rzetelny, a często manipulowano informacjami dotyczącymi kwestii Soboru tak, aby wzbudzić u ludzi niechęć tak do samego zgromadzenia, jak i do Kościoła, do czego w sposób znaczący próbowały przyczynić się ówczesne propaństwowe media. Wyjazd polskich biskupów na Sobór był w pełni zależny od zgody władzy państwowej, co próbowano wykorzystać przeciwko nim, uzależniając wydanie paszportu od przyjęcia określonej przychylniej państwu postawy, przez co próbowano skłócić hierarchów i odwrócić ludzi od Kościoła i jego pasterzy. Pomimo działań całej aparatury rządowej, mających na celu utrudnienie udziału w Soborze, a także niszczenia Kościoła w Polsce, zabiegi te nie przyniosły zamierzonych rezultatów, na co wpływ miała niewątpliwie nieugięta postawa Prymasa Polski – ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, jak również całego Episkopatu Polski. Analizując zaangażowanie polskich przedstawicieli w obrady Soboru, należy podkreślić, że brali oni czynny udział w pracach soborowych. Najczęściej z ich grona głos zabierali – ks. kard. Stefan Wyszyński, bp Michał Klepacz oraz bp Karol Wojtyła. Aktywny udział w sesjach soborowych wpływał także na nawiązywanie przez polskich duchownych kontaktów z przedstawicielami innych episkopatów, co znalazło swój wyraz m.in. w *Liście biskupów polskich do bi-*

skupów niemieckich, w którym to biskupi polscy „przebaczali i prosili o wybaczenie”. Należy tu pamiętać także o dwóch ojcach soborowych związanych z naszą diecezją, a byli to: bp Jan Jaroszewicz, który w tamtym czasie pełnił funkcję biskupa pomocniczego w naszej diecezji i uczestniczył w trzech z czterech sesji soborowych, oraz bp Edward Muszyński, będący w tamtym czasie sufraganiem kieleckim, uczestniczył on w jednej sesji soborowej. Poza udziałem w sesjach soborowych biskupi polscy aktywnie zabierali głos w dzienniku „L’Osservatore Romano” oraz w Radiu Watykańskim.

Niewątpliwie Sobór Watykański II był niezwykle wydarzeniem

w Kościele, mającym także swój wyraźny polski akcent. Wymowne są tu słowa ojca Jerzego Tomzińskiego, jednego z uczestników tego zgromadzenia, który tak podsumowuje udział w nim bpa Wojtyły: „Jestem głęboko przekonany, że gdyby nie Sobór Watykański II, kardynał Wojtyła nie zostałby papieżem”.

Swój artykuł przygotowałem w oparciu o książkę Piotra Rutkowskiego pt. *Polscy biskupi jako ojcowie Soboru Watykańskiego II*. Jeśli więc ktoś z Czytelników chciałby głębiej przestudiować to zagadnienie, odsyłam do tej pozycji wydawniczej.